



Tekst z Pisma Świętego

„Wy zatem tak się módlcie:
Ojcze nasz, który jesteś w niebie,
niech się święci Twoje imię!

Niech przyjdzie Twoje królestwo;
niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie.
Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj;
i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy
przeciw nam zawinili;
i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego”.

Mt 6,8c-13

Analiza tekstu biblijnego:

- Jak dziś określamy tę modlitwę?
.....
- Od czego zaczyna się ta modlitwa?
.....
- Jakie prośby znajdują się w modlitwie?
.....
.....
- Czym różnią się prośby między sobą?
.....
.....



Grupa I.



„Dlatego modlimy się, mówiąc: «święć się imię Twoje». W prośbie tej – a jest to pierwsza prośba! – odczuwamy cały podziw Jezusa dla piękna i wspaniałości Ojca oraz pragnienie, aby wszyscy Go rozpoznali i pokochali za to, kim jest naprawdę. A jednocześnie pojawia się błaganie, aby Jego imię było uświęcone w nas, w naszej rodzinie, w naszej wspólnotce, na całym świecie. Jest Bogiem, który uświęca, który nas przemienia swoją miłością, ale jednocześnie my także poprzez nasze świadectwo ukazujemy świętość Boga w świecie, uobecniając Jego imię. Bóg jest święty, ale jeśli my, jeśli nasze życie nie jest święte, to mamy do czynienia z wielką niekonsekwencją. Świętość Boga powinna odzwierciedlać się w naszych działaniach, w naszym życiu. – «Jestem chrześcijaninem, Bóg jest święty, ale czynię wiele złych rzeczy» – Nie, to jest niepotrzebne, to wyrządza zło, to gorszy i w niczym nie pomaga”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 27.02.2019 r.

- O co prosimy Boga?

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

Grupa II.



„Po prośbie, by uświęcone było Jego imię, człowiek wierzący wyraża pragnienie, by jak najszybciej nadeszło Jego królestwo. [...]

«Przyjdź królestwo Twoje!», powtarza usilnie chrześcijanin. Jezus przyszedł. Ale świat wciąż jest naznaczony grzechem, pełen wielu ludzi cierpiących, osób, które się ze sobą nie jedną i sobie nie przebaczą, wojen i wielu form wyzysku, pomyślmy tytułem przykładu o handlu dziećmi. Wszystkie te fakty świadczą o tym, że zwycięstwo Chrystusa jeszcze się w pełni nie dokonało: wiele mężczyzn i kobiet żyje nadal z zamkniętym sercem. To przede wszystkim w tych sytuacjach na ustach chrześcijanina pojawia się drugie wezwanie «Ojciec nasz»: «Przyjdź królestwo Twoje!» To jakby powiedzieć: «Potrzebujemy Ciebie, Jezusie; potrzebujemy, abyś wszędzie i na zawsze był Panem pośród nas!» «Przyjdź królestwo Twoje!», bądź między nami”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 6.03.2019 r.

- O co prosimy Boga?

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

Grupa III.



Tak więc, modląc się: «bądź wola Twoja», nie jesteśmy zachęceni do usłużnego pochylania głowy, jak byśmy byli niewolnikami. [...] Biada nam, gdybyśmy, wymawiając te słowa, wzruszali ramionami na znak poddania się wobec przeznaczenia, które nas odpycha i którego nie możemy zmienić. Przeciwnie, jest to modlitwa pełna żarliwego zaufania do Boga, który pragnie dla nas dobra, życia, zbawienia. [...] Chrześcijanin nie wierzy w nieuchronny «los». W wierze chrześcijan nie ma nic przypadkowego. Jest natomiast zbawienie, które czeka na objawienie się w życiu każdego mężczyzny i każdej kobiety oraz wypełnienie się w wieczności. Jeśli się modlimy, to dlatego, że wierzymy, iż Bóg może i chce przekształcić rzeczywistość, zwyciężając zło dobrem. Sensowne jest posłuszeństwo i powierzenie się temu Bogu nawet w godzinie najtrudniejszej próby.

Tak było w przypadku Jezusa w Ogrodzie Getsemani, kiedy doświadczył udreki i modlił się: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» (Łk 22,42). Jezus jest przygnieciony przez zło świata, ale powierza się ufnie bezkresnej miłości woli Ojca. Również męczennicy w swojej próbie nie poszukiwali śmierci, ale tego, co jest po śmierci, zmartwychwstania. Bóg ze względu na miłość może nas poprowadzić po trudnych ścieżkach, do doświadczenia bolesnych ran i cierni, ale nigdy nas nie opuści, będzie zawsze z nami, obok nas, w naszym wnętrzu. Dla wierzącego jest to pewność, a nie nadzieja: Bóg jest ze mną”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 20.03.2019 r.

- O co prosimy Boga?

.....

- Dlaczego mamy to robić?

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

Grupa IV.



„Modlitwa Jezusa zaczyna się od naglącej prośby, która jest bardzo podobna do błagania żebraka: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Modlitwa ta wywodzi się z oczywistego faktu, o którym często zapominamy, to znaczy, że nie jesteśmy stworzeniami samowystarczalnymi, i że każdego dnia potrzebujemy pożywienia. [...]

Jezus uczy nas zatem, byśmy prosili Ojca o chleb powszedni. Uczy nas, abyśmy czynili to razem z wieloma mężczyznami i kobietami, dla których ta modlitwa jest wołaniem – często skrywanym w ich wnętrzu – a które towarzyszy codziennemu niepokojowi. Ileż matek i ojców, także i dzisiaj, kładzie się spać, martwiąc się, bo nie mają na dzień następny dość chleba dla swoich dzieci! Wyobraźmy sobie, że ta modlitwa nie jest odmawiana w bezpieczeństwie wygodnego apartamentu, ale w niepewności pokoju, w którym trzeba się pogodzić z tym, co jest, gdzie brakuje tego, co jest niezbędne do życia. Słowa Jezusa nabierają nowej siły. Modlitwa chrześcijańska zaczyna się na tym poziomie. Nie jest ćwiczeniem dla ascetów; wychodzi z rzeczywistości, z serca i ciała osób żyjących w potrzebie, lub których udziałem jest brak tego, co konieczne do życia. [...]

Chleb, o który chrześcijanin prosi na modlitwie, nie jest «moim chlebem» – zwróćmy na to uwagę, ale «nasz chleb». Tak właśnie chce Jezus. Uczy nas, byśmy o niego prosili nie tylko dla siebie, ale dla całej braterskiej wspólnoty świata. [...]

Chleb, o który prosimy Pana na modlitwie, jest tym samym, który pewnego dnia nas oskarży. Będzie nam wyrzucał, że nie jesteśmy dość nawykli, aby łamać go z tymi, którzy są wokół nas, dzielenia się nim. Był to chleb podarowany dla ludzkości, a tymczasem został spożyty tylko przez nielicznych: nasza miłość nie może tego znieść, nie może również znieść tego egoizmu miłość Boża: nie dzielić się chlebem. [...]

Prawdziwym cudem, jakiego Jezus dokonał tego dnia, było nie tyle rozmnożenie chleba, choć było to prawdą, ale dzielenie się: dajcie to, co macie, a ja uczynię cud. On sam, rozmnażając ten ofiarowany chleb, antycypował dar samego siebie w chlebie eucharystycznym. Tylko bowiem Eucharystia jest w stanie zaspokoić głód nieskończoności i pragnienie Boga, które ożywiają każdego człowieka, także poszukującego chleba powszedniego”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 27.03.2019 r.

Grupa IV. – pytania

- O co prosimy Boga?

.....

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

.....

.....

Grupa V.



„Podobnie jak potrzebujemy chleba, tak też potrzebujemy przebaczenia. I to każdego dnia.

Chrześcijanin, który się modli, prosi Boga przede wszystkim o wybaczenie swoich win, to znaczy grzechów i złych rzeczy, jakie uczynił. Jest to pierwsza prawda każdej modlitwy: gdybyśmy byli nawet ludźmi doskonałymi, gdybyśmy byli nawet krystalicznymi świętymi, którzy nigdy nie odstępili od życia w dobru, to zawsze pozostajemy dziećmi, które wszystko zawdzięczają Ojcu. Najbardziej niebezpieczną postawą wszelkiego życia chrześcijańskiego jest pycha. [...]

A tymczasem wobec Boga wszyscy jesteśmy grzesznikami i mamy powód, by uderzyć się w piersi, jak celnik w świątyni. Święty Jan pisze w swoim Pierwszym Liście: «Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy» (1 J 1,8). Jeśli chcesz oszukiwać samego siebie, mów, że nie masz grzechu. [...]

Jeśli się dobrze zastanowimy, to wezwanie mogłoby ograniczyć się tylko do tej pierwszej części i byłoby piękne. Tymczasem Jezus łączy je z drugim wyrażeniem, które tworzy pełną jedność z pierwszym. Relacja łaskawości wertykalnej ze strony Boga załamuje się i musi przełożyć się na nową relację, jaką przeżywamy z naszymi braćmi, relację horyzontalną. Dobry Bóg zaprasza nas, abyśmy wszyscy byli dobrzy. Dwie części wezwania wiążą się absolutnie koniecznym połączeniem: prosimy Pana, by odpuścił nam nasze winy, nasze grzechy, tak jak my przebaczymy naszym przyjacielom, osobom, wśród których żyjemy, sąsiadom, ludziom, którzy nam uczynili coś niedobrego”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 10 i 24.04.2019 r.

- O co prosimy Boga?

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

Grupa VI.



„Te dwa wydarzenia – próba i pokusa – były w tajemniczy sposób obecne w życiu samego Jezusa. W tym doświadczeniu Syn Boży stał się całkowicie naszym bratem, w sposób graniczący niemal ze skandalem. I to właśnie te fragmenty Ewangelii ukazują nam, że najtrudniejsze wezwania «Ojciec nasz», zamykające tekst, zostały już wysłuchane: Bóg nie zostawił nas samymi, ale w Jezusie objawia się jako «Bóg-z-nami», aż po najbardziej skrajne następstwa. Jest z nami, kiedy obdarza nas życiem, jest z nami podczas trwania życia, jest z nami w chwilach radości, jest z nami w trudnych doświadczeniach, jest z nami w chwilach smutku, jest z nami w chwilach porażek, gdy popełniamy grzech, ale jest zawsze z nami.

Jeśli jesteśmy kuszeni, by czynić zło, zaprzeczając braterstwu z innymi ludźmi i pragnąc władzy absolutnej nad wszystkim i nad wszystkimi, to Jezus już zwalczył dla nas tę pokusę: świadczą o tym pierwsze karty Ewangelii. Natychmiast po otrzymaniu chrztu od Jana, pośród tłumu grzeszników, Jezus odszedł na pustynię i był kuszony przez szatana. W ten sposób rozpoczyna się życie publiczne Jezusa – od kuszenia przez szatana. [...]

Ale nawet w czasie najwyższej próby Bóg nie pozostawia nas samymi. Kiedy Jezus odszedł, by się modlić w Getsemani, Jego serce zostało opanowane przez niewypowiedzianą trwogę – tak mówi uczniom – doświadczał samotności i opuszczenia, sam z ciężarem wszystkich grzechów świata na swych ramionach. [...]

Naszą pociechą w godzinie próby jest świadomość, że ta dolina, od chwili, kiedy przebył ją Jezus, nie jest już pustkowiem, ale jest pobłogosławiona obecnością Syna Bożego. On nas nigdy nie opuści!

Oddal zatem od nas, Boże, czas próby i pokusy. Ale kiedy nadejdzie dla nas ta chwila, ukaz nam, nasz Ojciec, że nie jesteśmy sami, Ty jesteś Ojcem, ukaz nam, że Chrystus już wziął na siebie także ciężar tego krzyża. Ukaz nam, że Jezus wzywa nas, abyśmy nieśli go wraz z Nim, zawierając siebie ufnie miłości Ojca”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 1.05.2019 r.

Grupa VI. – pytania

- O co prosimy Boga?

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

Grupa VII.



„Słowami tymi modlający się człowiek prosi nie tylko, by nie został opuszczony w czasie pokusy, ale błaga także o uwolnienie od zła. Oryginalne słowo greckie jest bardzo mocne: przywołuje obecność złego, który stara się nas pochwycić i pożreć (por. 1 P 5,8), a my prosimy Boga, by nas od niego uwolnił. Apostoł Piotr mówi nam także, iż zło, diabeł jest jak szalejący wokół nas lew, aby nas pożreć, a my prosimy Boga, aby nas wyzwolił.

W tym podwójnym błaganii: «nie opuszczaj nas» i «wyzwól nas», ukazuje się istotna cecha modlitwy chrześcijańskiej. Jezus naucza swoich przyjaciół, aby przedkładali przywoływanie Ojca ponad wszystko, nawet, i szczególnie w chwilach, gdy zło pozwala odczuć swoją złowieszcą obecność. [...]

Osoba modląca się nie jest ślepa i widzi jasno przed oczami to zło, które jest tak natrętne i sprzeczne z tajemnicą samego Boga. Dostrzega je w przyrodzie, w historii, a nawet w swoim sercu. Pośród nas nie ma bowiem nikogo, kto mógłby powiedzieć, że jest wolny od zła, albo przynajmniej od pokus. Wszyscy wiemy, czym jest zło; wszyscy wiemy, czym jest pokusa; wszyscy osobiście doświadczyliśmy pokusy jakiegokolwiek grzechu. Ale to kusiciel, który nas atakuje – zrób to, pomyśl to, idź tą drogą – pobudza nas do zła.

Ostatnie wołanie «Ojcie nasz» jest podnoszone przeciw temu złu «o szerokim zasięgu», które pod swym parasolem gromadzi najróżniejsze doświadczenia: żalobę człowieka, cierpienie niewinnych, niewolnictwo, manipulowanie drugim człowiekiem, płacz niewinnych dzieci. Wszystkie te wydarzenia budzą sprzeciw w sercu człowieka i stają się głosem w ostatnim słowie modlitwy Jezusa. [...]

Chrześcijanin wie, jak uzależniająca jest moc zła, a jednocześnie doświadcza, jak bardzo Jezus, który nigdy nie uległ iluzji, jest po naszej stronie i przychodzi nam z pomocą”.

Franciszek, *Audiencja generalna*, Rzym, 15.05.2019 r.

Grupa VII. – pytania

- O co prosimy Boga?

.....

.....

.....

- Jaką postawę w życiu mamy przyjąć?

.....

.....

.....

.....